

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XX

Wilno, Wtorek 29 grudnia 1936 r.

Nr. 3556

### Powodzenie w karnawale... ma zapewnione kto kupi...

ubiorzy do sukien, klamerki, klipsy, torebkę balową, rękawiczki, modne pończoszki, wykwi-  
tą bieliznę, śliczne chusteczki, koszulkę frakową, jedwabną, modny krawat i t. d.

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANERYJNEJ  
**FRANCISZEK FRLICZKA**  
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 3 tel. 6-45

## W oczekiwaniu odpowiedzi Niemiec i Włoch w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii

LONDYN, 28.12. W Londynie o-  
czekują z wielkim zainteresowaniem  
odpowiedzi Niemiec i Włoch na  
ostatnie demarches W. Brytanii i  
Francji. Wyrażona jest przy tym na-  
dzieja, że odpowiedź Niemiec nastą-  
pi w ciągu najbliższych 48 godzin.  
Prasa angielska z naciskiem podkre-  
śla, że zarówno W. Brytania, jak i  
Francja nie mają najmniejszego za-  
miaru zaniechania obecnej polityki  
nieinterwencji.

Prasa wieczorna zaprzecza wia-  
domościom, które ukazały się zagra-  
nicą, jakoby Anglia i Francja poczy-  
niły Niemcom obietnicę ustępstw  
gospodarczych, w zamian za przychylną  
odpowiedź. Dzienniki wyrażają  
nadzieję, że Niemcy i Włochy będą  
mogły pójść za przykładem Polski,  
która oficjalnie zabroniła ochotni-  
kom zaciągania się do wojsk której-  
kolwiek ze stron walczących w Hisz-  
panii.

Korespondent berliński „Evening  
Standart” dowiadyuje się, że odpo-  
wiedź kanclerza Hitlera na apel bry-  
tyjsko-francuski wyrażać ma zgodę  
pod pewnymi warunkami. Kanclerz  
Niemiec ma być gotów do współ-  
pracy Niemiec na rzecz rozejmu w

hiszpańskiej wojnie domowej i za-  
trzymania napływu obcych ochotni-  
ków do Hiszpanii, o ile Francja i

Wielka Brytania udzieli gwarancji  
całkowitego zaprzestania interwen-  
cji w Hiszpanii ze strony Sowietów.

## Z pola walk w Hiszpanii

LOS TRANSPORTOWCA „POLOS”  
— NIEUSTALONY.

PARYŻ, 28.12. Havas donosi z  
Hamburga: Towarzystwo żeglugowe  
„Oldenburg” nie otrzymało żadnych  
nowych wiadomości co do losu  
transportowca „Palos”, który miał  
zostać uprowadzony do Bilbao przez  
hiszpańską flotę rządową. „Palos”  
odpłynął z Hamburga 17 grudnia do  
Sewilli. Kola niemieckie zapewniają,  
że towarzystwa żeglugowe, utrzymu-  
jące komunikację z Hiszpanią, otrzy-  
mały polecenie nie przyjmowania  
żadnych ładunków, które mogłyby  
być uznane za kontrabandę.

TRUPY, PŁYWAJĄCE PO MORZU

GIBRALTAR, 28.12. Korespon-  
dent Reutersa donosi, że pasażerowie  
parowca „Orontes”, po przybyciu do  
Gibraltaru, oświadczyli, że w pobliżu

Kartagenu widzieli wielką ilość tru-  
pów, pływających na powierzchni  
morza.

WEWNĘTRZNE WALKI  
W ASTURII

SALAMANKA, 28.12. Komunikat  
główniej kwatery powstańczej głosi:  
Na froncie aragońskim przeciwnik  
próbował atakować przy poparciu  
czołgów, lecz został oparty, porzu-  
cając licznych zabitych i jeńców. W  
prowincji Kordoba zajęliśmy m. Lo-  
pera. Dezertrzy wojsk rządowych  
oświadczają, że Asturia jest widow-  
nią częstych walk wewnętrznych.  
Marski: z miejscowości Trabanco i  
Caraspera stoczyli pomiędzy sobą  
formalną bitwę, w której padło 50  
zabitych.

AMBASADA BRITYJSKA  
PRZENIESIONA DO WALENCJI.

MADRYT, 28.12. Ambasada bry-  
tyjska otrzymała polecenie opu-  
szczenia Madrytu w jak najkrótszym  
czasie. Wszyscy uchodźcy, znajdu-  
jący się w gmachu ambasady, mają  
opuścić ten gmach przed środą.

### Burza na Bałtyku

BERLIN, 28.12. Z wybrzeży  
wschodnich Bałtyku oraz zatoki Bol-  
nickiej donoszą, że w dnach świą-  
tecznych szalały tam burze, połączo-  
ne ze śniegiem i gradem. Komunikacja  
morska była bardzo utrudniona.  
Niektóre statki, które przed 6 dniami  
odpłynęły z Kłajpedy i Finlandii  
w kierunku Kilonii, nie przybyły  
dotychczas do miejsc przeznaczenia.  
Jeszcze w niedzielę mgła paraliżo-  
wała część owo żeglugę. Dopiero  
dziś udało się przywrócić normalną  
komunikację. Niemiecki statek ry-  
backi „Spitzbergen” osiadł na mie-  
liźnie w pobliżu wyspy Amboe (Nor-  
wegia). Załogę udało się uratować.



## Życie w Chinach wraca do normy Dążenie do odbudowy narodowej Chin

SZANHAJ, 28.12. W prowincji  
Szen-Si życie powoli wraca do nor-  
my wobec likwidacji zatargu w Sian-  
Fu. Po radosnym obchodzie uwol-  
nienia marsz. Czang-Kai-Szeka, spo-  
łeczeństwo chińskie powraca do  
trzeźwej oceny najdonioślejszych za-  
gadnień polityki rządu. Kola urzę-  
dowe jaknajbardziej stanowczo za-  
przecają wiadomościom o tym, że  
marszałek został uwolniony w wyni-  
ku kompromisu, zawartego z Czang-  
Tsue-Liangiem w Sian-Fu. Przeciwnie,  
bowiem Czang-Tsue-Liang został  
zmuszony do podania się do dy-  
misji, rozwiązania swoich wojsk i  
uznania rządu nankińskiego. Rząd  
nie będzie tolerować nadal niewy-  
raźnej obecnej sytuacji bratania się  
części wojsk z komunistami, których

postanowiono zlikwidować. Wszyst-  
kie czynniki rządowe pragną obec-  
nie zgodnie, bez różnic zdań i tarć  
wewnętrznych, dążyć do odbudowy  
narodowej Chin, jednocześnie prze-  
ciwstawiając się inwazji do północ-  
no-zachodniej części kraju. Kola woj-  
skowe japońskie są wprawdzie za-  
adowolone z uwolnienia wojska armii  
chińskiej, jednakże spodziewają się  
zaostrożenia antyjapońskiego Chin.  
Co uczyni dalej Czang-Tsue-Liang  
wobec tego, że powszechnie opnia  
aprobuje łagodne stanowisko Czang-  
Kai-Szeka, na razie nie wiadomo.  
Jak zdaje się, Czang-Tsue-Liang za-  
pewne zostanie jeszcze przez jakiś  
czas w Chinach.

Doradca Czang-Kai-Szeka Donald  
odbywa tajemnicze podróże samolo-  
tem: W ubiegłą sobotę udał się z  
Nankinu do Szanghaju i wkrótce po-  
wrócił do Nankinu, podobno przygo-  
towuje on dla Czang-Tsue-Lianga  
kryjówkę.

NANKIN, 28.12. Z okazji powrotu  
Czang-Kai-Szeka do Nankinu, od-  
były się w dn. 27 bm. w 11 miastach  
Chin mityngi, na których zgroma-  
dziło się 800.000 ludzi.

## Indie nie wezmą udziału w koronacji Jerzego VI

FAIZPURA, 28.12. Hinduski kon-  
gres narodowy przyjął rezolucję, od-  
rzucającą nową konstytucję Indji.  
Inna rezolucja przewiduje nie branie  
udziału w uroczystościach z okazji

koronacji króla Jerzego VI, zazna-  
czając, iż nie świadczy to bynajmniej  
o nieprzyjaznych uczuciach lub bra-  
ku kurtuazji w stosunku do osoby  
króla.

## Porwanie córki znanego milionera amerykańskiego

NOWY JORK, 28.12. W m. Ta-  
cona (stan Waszyngton) zamasko-  
wany bandyta wtargnął do pałacu  
milionera Williama Mattsona, stero-  
ryzował służbę rewolwerem i por-

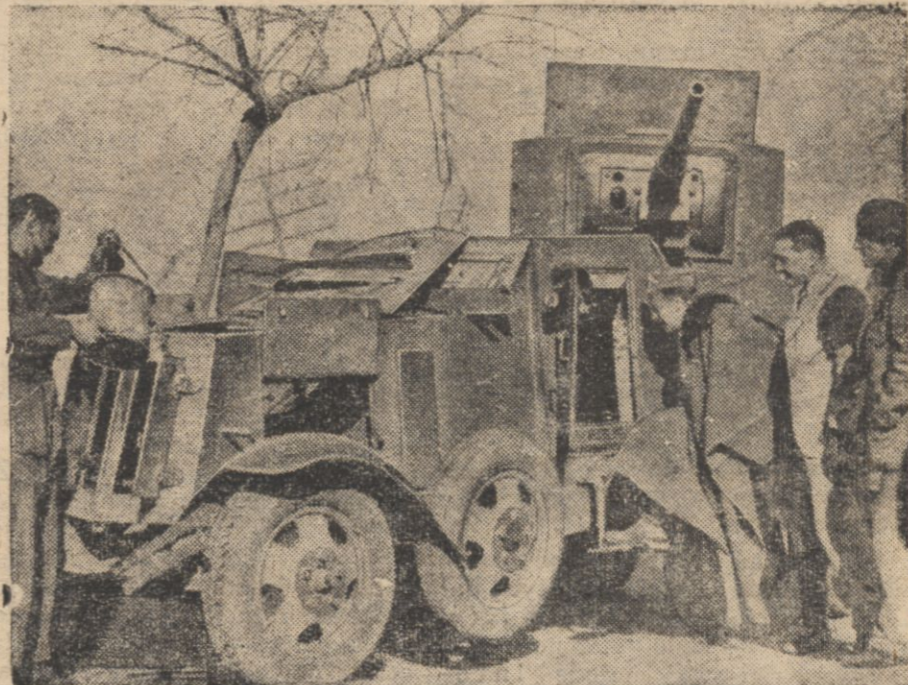
wał na motorówce 10-letnią córkę  
milionera. Bandyta pozostawił w  
ogrodzie kartkę z żądaniem okupu  
w wysokości 18 tys. dolarów.

## Żyd zabija sprawozdawcę prasowego za artykuł polityczny

BUENOS AIRES, 28.12. Sprawo-  
zdawca argentyński agencji telegra-  
ficznej „And.” Manuel Blanco w Ve-  
ra (prowincja Santa Fe) został na-  
padnięty w ubiegłą sobotę przez nie-  
jakiego Izraela Berone, Żyda, który

zadął mu 4 rany nożem. Blanco  
zmarł dziś wskutek odniesionych  
ran. Przyczyną zabójstwa był arty-  
kuł Blanco o tendencjach politycz-  
nych.

WALKI W HISZPANII.



Auto pancerne sowieckie, zdobyte przez powstańców.



Czerwona armia w Hiszpanii ma w swoim składzie emigrantów z Niemiec, Włoch i komunistów wszystkich krajów świata.



## Katastrofa polskiego samolotu komunikacyjnego 2 osoby zabite i kilka osób rannych

4 OSOBY ZABITE, 3 RANNE.  
WARSZAWA, 28.12. W dniu dzisiejszym samolot komunikacyjny, lecący ze Lwowa do Warszawy, uległ wypadkowi koło stacji kolejowej Susiec, między Rawą Ruską i Zawadami. Według dotychczasowych wiadomości, z 10-iu pasażerów i 2-ech osób załogi, postradalo życie 2 osoby, 3 osoby zaś odniosły rany. — Samolot prowadził pilot Jonikas

### SZCZEGÓŁY KATASTROFY.

WARSZAWA, 28.12. W dniu dzisiejszym samolot P.L.L. „Lot”, który odleciał ze Lwowa o godz. 10.25, uległ wypadkowi w okolicy stacji kolejowej Susiec, między Rawą Ruską i Zawadami, przy czym dwaj pasażerowie Łos i Zimmermann ponieśli śmierć. Załoga, w składzie pilota Mieczysława Jonikasa oraz radio-mechanika Józefa Fronca i pasażerowie inż. Stanisław Krzyżkowski, wicedyrektor P.L.L. „Lot” oraz Stefan Ryniewicz, konsul R.P. w Rydze, zostali ranni. Pasażerowie: Alfreda Łyczkowska z Warszawy i Lubomir Kulczycki, urzędnik P.K.O. odnieśli lekkie kontuzje, pozostali zaś pasażerowie Laura Chmielińska, żona urzędnika M. S. Z., dr. Tadeusz Piszczkowski, urzędnik M. S. Z., Józef Sieradzki, adwokat, i dr. Henryk Straszewski, urzędnik min. Przem. i Handlu kontynuują podróż koleją. Ranni zostali przewiezieni do szpitala w Tomaszowie Lubelskim, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Przyczyna wypadku nie została ustalona.

stalona. Dla zbadania wypadku wyjechała dzisiaj z Warszawy komisja w składzie przedstawicieli władz państwowych, P.P.L. „Lot” i biura

kontroli statków powietrznych. Istnieje prawdopodobieństwo, iż przyczyną wypadku mogło być obmarzanie maszyny.

## Stan zdrowia Ojca św. nie uległ zmianom

RZYM, 28.12. Agencja Stefani donosi: Stan zdrowia Papieża znajduje się pod najcisłszą obserwacją lekarzy, którzy odwiedzają go po kilka razy dziennie. Ostre bóle, wywołane przez żylaki w nodze, wywołują bezsenność. Nie ustąpiły również dotychczas objawy zakłócenia obie-

gu krwi. Ojciec Święty znosi cierpienia z wytrwałością i wzruszającą rezygnacją, zachowując całkowity spokój i jasność umysłu, a w chwilach, gdy bóle są łżejsze, zajmuje się bieżącymi sprawami stolicy apostołskiej.

## Pogłoski o pakcie wieczystej przyjaźni pomiędzy Jugosławią a Bułgarią

PARYŻ, 28.12. Korespondent Havasa w Białogrodzie donosi, że w kołach dobrze poinformowanych mówi się od dłuższego czasu o ewentualnym zawarciu paktu wieczystej przyjaźni między Jugosławią a Bułgarią. Pakt ten, który byłby ukoronowaniem stopniowego zbliżenia, osiągniętego między obu krajami od

1934 r., był podobno przedmiotem rozmów, przeprowadzonych w końcu października przez premiera Stojadinowicza z królem Borysem. Korespondent Havasa dowiaduje się, że rząd jugosłowiański przedłożył już w drodze dyplomatycznej ten projekt rządowi Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej.

## SKARB PAŃSTWA NABYŁ DOBRA LEŚNE od Jarosława Potockiego za 9 mil. 100 tys. zł.

WARSZAWA, 28.12. Dn. 23 bm. została sfinalizowana transakcja nabycia na rzecz Skarbu Państwa przez Dyрекcję Naczelną Lasów

Państwowych dóbr Rzepichowsko-Chotyńskich od Jarosława Potockiego.

Dobra powyższe, położone w powiatach łuninieckim i baranowickim, mają powierzchnię około 105 tys. ha w jednym kompleksie leśnym. Nabyte one zostały za kwotę 9 milionów 100 tys. zł.

Dobra te były poważnie zadłużone. W związku z nabyciem tych dóbr przez Skarb Państwa, spłacono w drodze ugody przeważną część zadłużenia. Przy czym przez zaliczenie na poczet kupna uległy ściąganiu także i zaległości podatkowe Skarbu Państwa w kwocie sięgającej niemal półtora miliona zł.

Przy Jarosławie Potockim pozostały w rezultacie tej transakcji, po spłacie zobowiązań, ziemie orne oraz parę nieruchomości miejskich. Lasy Rzepichowsko-Chotyńskie wejdą w skład państwowego gospodarstwa leśnego i podległe będą Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży.

## Pogrzeb ś. p. prof. Wyczółkowskiego

WARSZAWA, 28.12. Eksportacja zwłok ś. p. prof. Leona Wyczółkowskiego z gmachu Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie do kościoła Św. Krzyża nastąpi jutro, we wtorek, o godz. 10 rano.

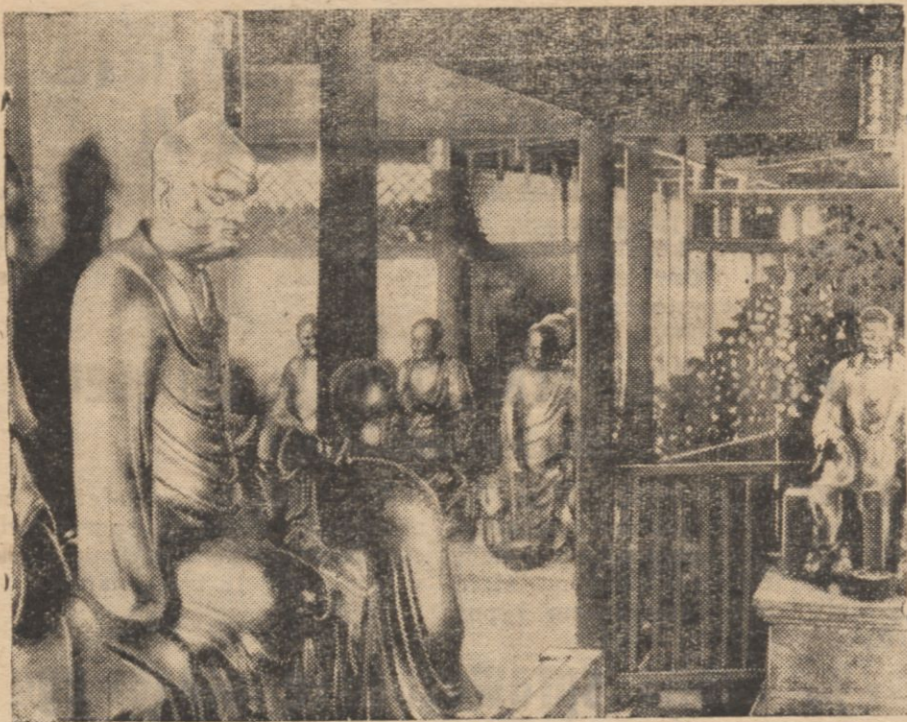
O godz. 11 rano odbędzie się w kościele Św. Krzyża nabożeństwo żałobne, po którym trumna ze zwłokami mistrza zostanie przewieziona na dworzec główny i odtransportowana do Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 bm., o godz. 10 rano, z kościoła Farnego w Bydgoszczy na cmentarz parafialny w Włotwie.



**Przy grypie, przeziębieniu, dreszczach, łamaniu w kościach doznaje się ulgi, zażywając tabletek Togal. Togal powoduje spadek gorączki i uśmierza ból. Do nabycia w najbliższej aptece.**

### SPŁONEŁA ŚWIĄTYNIA BUDDYJSKA.



W Hankau (Chiny) spłonęła świątynia, znana pod mianem 500 uczniów Buddy.

### STANISŁAW CYWIŃSKI

## Literatura na warsztacie

(dokończenie)

Oczywiście, wyżej od metody poieto-centrycznej stawia autor metodę ergo-centryczną. Ale definicja jej jest znowu sformułowana bardzo niefortunnie: „Metody ergo-centryczne oznaczają się tem, że „centrum” ich badań i zainteresowań, poza który nie wychodzą, jest samo dzieło literackie” (25). Też jeśli „nie wychodzą”, chybaż dzieło literackie jest nie centrum, ale wyłączną całością tych badań!

Pozatem jednak rozdział ten jest ogromnie ciekawy, gdyż autor, operując olbrzymim materiałem w różnych językach, opowiada dzieło walk metod ergo-centrycznych o panujące stanowisko w badaniach literackich.

Następuje próba konstrukcji własnej i własnej metody w tych badaniach. Niesłusznie jednak, jak o tem pisze w Pionie Adamczewski, nazywa Kridl swą metodę inte-

gralną. Przecież powstała ona właśnie drogą eliminacji? Etyketa ta jednak w intencji krytyka ma bodaj oznaczać tylko tyle, że przeciwstawia się on w sposób jaknajbardziej stanowczy utartemu różnieniu treści i formy w dziele poetyckim.

Otóż „wydaje się, że jest to tylko spór o słowa”, jak mówi sam autor na str. 145. Toć tylko „w znaczeniu popularnym” (znowu słowa autora na str. 153) rozróżnia się te pojęcia, „jako coś osobnego, odzielnie istniejącego”. Ale badacze naukowemu nie wzięcia, że „jest tylko dzieło jednolite, które wyraża się zapomocą rozmaitych, ściśle z sobą związanych elementów” (153). Z tego jednak bynajmniej nie wynika, byśmy mieli zarzucić te pojęcia: treść i forma, które istnieją przecież w naszej świadomości jedynie jako znaki konwencjonalne, tak jak dla formalistów w psychologii istnieje jednak pojęcie: dusza, acz odmawia-

ją jej oni bytu realnego. Posługujemy się też pojęciami południków i równoleżników w geografii, i nic to nam nie szkodzi, że dla dzieci to są jakieś stalowe obręcze. Taki n. p. Ermatinger używa stale pojęć: treść i forma, acz je rozumie nawskroś formalnie („Form ist dagegen beseeltes Stoff”).

Innym punktem spornym jest odrzucanie przez Kridla takich dzieł, jak Kazania Skargi czy Księgi Mickiewicza, jako rzekomo pozaliterackich. A przecież przyznaje on kedyndziej, że „w dziełach nieliterackich mogą istnieć pewne cechy literackie” (44); i znów: „w nieliterackich dziełach mieszają się z sobą elementy literackie z nieliterackimi w sposób trudny do rozdzielenia” (208). Kedyndziej się godzi nazywać je „działami granicznymi pomiędzy dwiema różnymi dziedzinami, gdyż posiadają cechy jednej i drugiej” (65 i 208). To też w pewnym momencie jasnowidzenia sam autor dostrzega „elementy fikcyjne” właśnie w dwu kwestjonowanych dziełach, mianowicie „niektóre wizje Kazań i przypowieści Ksiąg”. Tedy, konkluduje, „rzecz to do dyskusji i specjalnego zbadania” (65). Pocóż więc trzeba było narazie

stawiać sprawę na ostrzu noża? i w ogólnem opracowaniu twórczości Mickiewicza opuszczać całkiem Księgi? (w wyd. Akad. Umiej.). Podobnie trudno się zgodzić z autorem w jego uwagach o „szukaniu „idei” (cudzysłów jego). Wallenroda (160), o rzekomym „przesądzie, iż historia literatury winna pozostawić utworzy współczesne t. zw. krytyce literackiej (78). Nie sądzę także, by w dziełach literackich nie mogło być mowy o hierarchii tematów (165) i t. p.

Ale polemika w tych sprawach zbyt by rozszerzyła ramy tego artykułu. Przejdźmy tedy do ostatniej części książki, do rozdziału zatytułowanego zwięźle: **Wątpliwości i niebezpieczeństwa.**

Jest to jakby elegja, żywo przypominająca Skargi wstęp do **Kazań na niedziele i święta**: „Niema dostających jagód, mało pociechy! Któż winien, Panie? Z e mnie może być przyczyna!”

I Kridl tu jest pełen wahań. Nie przemawia tu teoretyk i uczony, lecz praktyk i nauczyciel, który wie, że uczniowie jego nie tylko wiedzą o literaturze, ale i pomocy w dydaktyce szkolnej.

Wprawdzie nie odwołuje on nic

BERLIN, 28.12. Po 7 i pół-godzinnej walce z ogniem, prowadzonej przy zastosowaniu najnowszych środków przeciwpożarowych, przez 19 oddziałów straży, dopiero dziś nad ranem udało się ugasić wielki pożar w podziemnym tunelu kolei podmiej-

skiej, budowanej na Potsdammer Platz. Berlińska dyrekcja kolejowa zawiadamia, że katastrofa wczorajsza nie pociągnie za sobą przerwy w pracach budowlanych.



**Pani WYCHODZI NA MIASTO**

narażona na ostry powiew wiatru, chłód, kurz, powietrze miejskie, przesycone szkodliwymi wyciekami... drobne przykrości codzienne, które skórniszczą i postarzają, lecz zapobiega Pani temu, stosując przy porannej toalecie Krem zdrowia, działający skutecznie na głębsze warstwy naskórka.

**CRÈME SIMON**

Po obiedzie, wybierając się w odwiedzinę, Pani nada swej cerze piękną, modną matowość i gładkość aksamitu, wcierając

**CRÈME SIMON M.A.T.**

**DWAJ SPRZYMIERZENCY PANI URODY**

## Podrobił książeczkę P. K. O. Nędza reemigranta polskiego z Francji

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Józefa Pawlukiewicza — robotnika, zamieszkałego w Wilnie. Oskarżony on jest o to, że 2.III b. r. do książeczki P. K. O. wystawionej na jego imię wpisał sumę 100 zł. w rubryce wpłat oraz namalował krążek mający wyobrażać pieczęć urzędu pocztowego — oraz, że dnia 26.III b. r. z tak spreparowaną książeczką zgłosił się do urzędu pocztowego Wilno 5; by tam podjąć rzekomo złożoną kwotę. Dyżurna urzędnicza zauważyła, że część poprzednich

kart książeczki oszczędnościowej sklejono ze sobą i po zajrzeniu tam skonstatowała, że to sklejenie miało na celu ukrycie nieudanych prób fałszowania wpisów. Pawlukiewicz zatrzymano. Na rozprawie sądowej przyznał się on całkowicie do winy i tłumaczył się nędzą, w jaką popadł po powrocie z Francji. Przywieziony zarobek zabrał mu teść na urządzenie gospodarstwa, a następnie wyrzucił go z domu. Sąd skazał oskarżonego na 1 rok więzienia, lecz zawiesił mu wykonanie kary na 2 lata.

## Policja niesie pomoc biednym

WILEJKA. Wśród rozmaitych form akcji społecznej, prowadzonej przez policję państwową, na podkreślenie zasługuje sposób okazywania pomocy najbiedniejszym, zaobserwowany w pow. wilejskim.

W tygodniu przedświątecznym oraz w dniu wigilii policjanci, idący w patrolu terenowy, zabierali ze sobą obficie wypchane tobołki poza normalnymi czynnościami służbowymi, odwiedzali chłopskie chaty w wioskach i zaściankach, gdzie gnieździ się największa nędza i wydoby-

wając z tobołków ciepłe ubranka, bieliznę lub obuwie, obdarowywali nimi ubogą dźwiat. Wśród podarków tych nie brakło również żywności.

Zarówno odzież, jak i żywność, rozdawane przez policję, zakupiła i przygotowała „Rodzina Policyjna” z funduszów, uzbiieranych ze składek policjantów całego powiatu.

„Św. Mikołajów w granatowych mundurach” ludność wiejską witała radośnie i z wdzięcznością.

## Srebrne lisy w lasach pow. wilejskiego

WILEJKA. Ostatnio podczas polowań w pow. wilejskim zdarzyły się wypadki, że myśliwi spotykali w lasach nieznaną na tych terenach zwierzynę, a mianowicie srebrne lisy. Okazało się, że z jednej z ferm

zwierząt futerkowych, znajdujących się w pow. wilejskim, przed paru laty uciekło kilka srebrnych lisów, które prawdopodobnie osiedliły się i hodują się w okolicznych lasach.

z tego, co napisał, ale łagodzi ostrza swych zarzutów względem innych metod badań literackich, zdając sobie równocześnie sprawę, iż metoda przezeń propagowana, jeśli będzie „stosowana prymitywnie, bez smaku, talentu i bez pożytku poznawczego”, może kryć w sobie poważne nawet niebezpieczeństwa. (211). To też książkę swą traktuje autor przede wszystkim jako materiał do dyskusji. A że Kridl myśli żywo i twórczo (świadczy o tem n. p. „odnowicielska siła żywoślowu”, objawiająca się w arcy-częstem posługiwaniu się cudzysłowem, którym się autor broni przed kosztowaniem, martwieniem wyrazów, acz skłonność ta przybiera już rodzaj pewnej manji, jak n. p. podkreślanie wyrazów u Vica czy Norwida) — tedy i książka jego działa niewątpliwie zapiańdajaco.

Przypuszczają należy, że drugie jej wydanie, już pisane nie tak na kolanach, jak pierwsze, lecz po dojrzałym namyśle, wolne od wad terminologii i od nadmiaru polemicznej werwy, stanie się rzeczywiście jednym z podstawowych dzieł w nauce o literaturze, i to może nie tylko w Polsce.



## UWOLNIENIE CZANG-KAI-SZEKA

Obyczaje Dalekiego Wschodu są tak różne od naszych, że trudno jest na podstawie krótkich wiadomości telegraficznych dać ściśle wyjaśnienie ostatnich wydarzeń w Chinach.

Być może, że wypadki te rozegrały się wyłącznie na tle stosunków wewnętrznych Chin, że jedynym celem marsz. Czang-Sue-Liang'a, gdy aresztował marsz. Czang-Kai-Szeka były korzyści natury osobistej, że głośny syn Czang-Tso-Lina zapragnął, idąc śladem ojca, pierwszego miejsca w państwie, albo — i to jest prawdopodobniejsze — chciał jedynie dostać obfity okup?

Jest jednak rzeczą o wiele prawdopodobniejszą, że wchodziły tu w grę wpływy zewnętrzne. Wszak na terenie Chin walczy między sobą Rosja i Japonia; czuwają zaś nad tym, co się tam dzieje, także Stany Zjednoczone i mocarstwa europejskie. Czytaliśmy też w pismach sowieckich oskarżenia pod adresem Japonii, donoszono z Tokio, że prasa japońska oskarża Sowiety. Japonii — powiadają pisma rosyjskie — zależy na tym, by w Chinach panowała anarchia, Japończycy patrzą z niepokojem na to, że marsz. Czang-Kai-Szek skupia pod swymi rządami coraz większe terytorium, że zaprowadza ład i porządek w państwie. Dlatego to wywołują agenci japońscy różne zamieszki i podtrzymują anarchię. Ich dziełem było z pewnością także aresztowanie dyktatora Chin. Japończycy zaś powiadają, że to Sowiety zależy na tym, by rozstrój w Chinach trwał. A w prasie antysowieckiej w Europie pisało się, że marsz. Czang-Sue-Liang służył interesom rosyjskim, aresztując marsz. Czang-Kai-Szeka, który już wielokrotnie wykazywał chęć porozumienia się z Japonią.

Trudno rozstrzygnąć z całą pewnością, kto tu ma rację. Jeśli już jednak stawiać hipotezę działania wpływów obcych, to jest rzeczą prawdopodobniejszą, że wyczyn marsz. Czang-Sue-Liang'a był spowodowany przez agentury sowieckie. Bo Sowiety muszą się obawiać porozumienia japońsko-chińskiego, a wszystko wskazuje na to, że rząd nankiński, będący dziś największą siłą w Chinach, skłania się ku porozumieniu z Japonią. Nie może tego oczywiście zrobić jawnie i stanowczo, bo Japończycy przez zajęcie Mandżurii i północnych prowincji chińskich obrazili uczucia narodowe szerokich warstw w Chinach. Lecz, zdając sobie sprawę z trudności opanowania sytuacji w państwie i przeprowadzenia jego reorganizacji bez pomocy obcej, może Czang-Kai-Szek i jego współpracownicy przekładać pomoc azjatyckiej Japonii ponad pomoc jakiegokolwiek państwa europejskiego, a nawet europejsko-azjatyckiej Rosji.

Nie dowiemy się tak prędko prawdy o zatargu między marszałkami chińskimi. Zakończenie tego incydentu pozwala jednak na jeden wniosek pewny: Zwyciężyła idea jedności Chin, ostatek w ośrodku władzy człowiek, którego wszyscy znawcy Chin współczesnych uważają za najwybitniejszego wojskowego i najlepszego polityka w jego ojczyźnie. Stąd zaś wyprowadzić można wniosek, że te koła, które dziś stanowią ośrodek władzy, wyjdą z tragicznej komedii odegranej przez marsz. Czang-Sue-Liang'a ze zwiększonym autorytetem.

Zastrzegamy się raz jeszcze, że nie można wydawać sądów o wypadkach na Dalekim Wschodzie, posługując się kryteriami mającymi zastosowanie w stosunkach europejskich. Mimo to nie można uniknąć dążenia do zrozumienia tego, co się tam dzieje. Narastają tam bowiem zagadnienia, przygotowują się kon-

# Trzy oskarżenia

W czasie kiedy Rosja sowiecka występuje jawnie po stronie rewolucjonistów hiszpańskich, rozpoczynając w ten sposób kampanię już nie jak dotąd propagandową, lecz zbrojącą o przewrót w Europie, ukazują się trzy publikacje, trzy książki, napisane przez autorów rozmaitych narodowości i różnych stanowisk społecznych, oskarżających rewolucję bolszewicką, iż w samej Rosji zawiadła i nie tylko nie sprowadziła tam owego rajy na ziemi, dla którego osiągnięcia przelano morze krwi, lecz przeciwnie pogorszyła zarówno materialny, jak i moralny stan ludności. A nie są to książki, pisane przez byle kogo, wśród autorów widzimy nazwisko współtwórcy rewolucji bolszewickiej i najgłośniejszej po Leninie jej sprężyny, Trockiego, dalej idzie, doświadczony działacz angielskiego ruchu robotniczego, sekretarz generalny trade-unionów sir Walter Citrin i wreszcie intelektualista francuski, znany pisarz André Gide.

Oskarżenie Trockiego nie zwraca się, oczywiście, przeciwko komunizmowi, który nie przestał być jego idealem, a to co się obecnie w Rosji dzieje uważa on za wyrzeczenie się komunizmu, za zdradę jego zasad i książkę swą zatytułował: „Zdradzona Rewolucja”. Udowadnia, że z zasadniczych postulatów komunistycznego ustroju nic w dzisiejszej Rosji sowieckiej nie zostało urzeczywistnione, a z tego co początkowo zaczęto wprowadzać nic się nie ostało. Trockij jest niewątpliwie kompetentnym sędzią, o ile chodzi o zasady komunizmu i można mu zaufać, gdy twierdzi, że zasadnicze podstawy ustroju, który miał być oparty na wiejskich radach, wyrzucone dziś zostały do góry nogami, oraz że organizacja produkcji, przyjęta dziś przez Sowiety przeczy zasadom marksizmu. Kwestia jest jednak, czy ta „zdrada” popełniona na rewolucji przez jej wyznawców nie dowodzi właśnie, iż zasady owe nie wytrzymują próby życia i że chcąc się utrzymać i uniknąć katastrofy trzeba było te zasady zawiesić na kolku i zwrócić się ku „burżuazyjnym” metodom.

Przecież sam Lenin musiał choć na czas pewien wprowadzić t. zw. „Nep” — nową politykę ekonomiczną, a do licha, Lenin chyba nie był zdrajcą komunizmu, komuż by w takim razie wierzyć, kto jest ten sprawiedliwy? Więc może i Stalin nie przez zdradę, lecz z konieczności zniósł zasadę „urównowówki”, czyli równej płacy dla wszystkich i zwrócił się do zamasko-

wanego pod nazwą „stachanowszczyzny” akordowego wynagrodzenia i taylorizmu, bo przy urównowoceniu nikt nie robił i groziła nieuniknio katastrofa na wszystkich polach. Trockiego może boleć serce z powodu podeptania zasad komunizmu, ale książka może być równie dobrze komentowana jako świadectwo przeciwko przydatności zasad komunistycznych.

Książka Waltera Citrina'a nosi tytuł „Szukam prawdy w Rosji” i rzeczywście autor zadał sobie trud nie mały, żeby do tej prawdy dotrzeć. Miał swobodę poruszania się i samodzielnego badania, lecz nie miał żadnej pomocy ze strony swych przewodników i czyni im gorzkie wyrzuty, że ukrywali przed nim prawdę, chociaż by przez przemilczanie rzeczy dobrze im znanych, przez przykrawanie statystyki i t. d. Rezultat jego poszukiwań można streścić w zdaniu, że w tym państwie robotniczym pracujący robotnik ma się gorzej, niż bezrobotny w Anglii. Rozbudowa olbrzymiego przemysłu fabrycznego stworzyła no we zadania, np. sprawę mieszkaniową, której Sowiety nawet w części nie zdołały rozwiązać, to też miliony ludzi pomieszczone są niżej wszelkiej krytyki.

Ale fatalne warunki materialne nie są tym, co najbardziej uderzyło angielskiego działacza robotniczego: najgorsze jest to, że według wrażeń autora wolność zniknęła w Rosji pod władzą Sowiety całkowicie. „Robotnik jest nominalnie panem, lecz faktycznie musi robić, co mu każą. Od dzieciństwa jego sposób myślenia jest pod taką kontrolą, jakiej kapitalizm nigdy nie osiągnął. Zaczyna się to od złobka, a trwa całe życie. Propaganda jest wszędzie, w radio, w kinie, w książkach, na afiszach i nie

ma przed nią ucieczki, ani też nie ma sprzeciwu. Nie ma żadnego źródła, skąd robotnik mógłby dowiedzieć się o drugiej stronie medalu. To jest okropne. Kapitalista robi co może, że by kierować robotnikiem przez prasę i w inny sposób. Ale jest w tym ograniczony. Jest mównica publiczna, opozycja, związki zawodowe, prasa robotnicza. Kapitalista nie może przekreślać faktów tak ordynarnie, jak to mogą Sowiety... Nie ma żadnej krytyki przywódców i polityki”.

Rezultatem tego jest zupełna ignorancja mas i kompletne ich ujarzmienie. Na tę stronę zwraca też główną uwagę André Gide w swej książce „Powrót z ZSRR”. Znany ten pisarz francuski był i jak powiada jest jeszcze zwolennikiem Sowiety, ma bowiem nadzieję, iż przewyciężą swoje niedomagania, tym nie mniej oskarżenie stanu obecnego jest druzgocące. A. Gide nie zajmował się, albo zajmował się mało sprawami produkcji. Nie znam się na tym, mówi; natomiast uderzają go inne strony życia sowieckiego. Więc najpierw zupełnie odcięcie od świata i brak jakiegokolwiek — prócz propagandowej — informacji o tym się dzieje gdzie indziej, jak ludzie żyją. „Codzień rano „Prawda” poucza wszystkich o tym, co należy wiedzieć, myśleć, w co wierzyć. W ten sposób, gdy się rozmawia z jednym Rosjaninem, to tak jakby się mówiło ze wszystkim”. Robotnik rosyjski uważa się za szczęśliwszego od innych, a jego szczęście „opiera się na nadziei, zaufaniu i ignorancji”. — „Kiedy wspominałem, że w Paryżu mamy także „Metro”, to słuchano mnie ze sceptycznym uśmiechem... — „Najlepszą krytyką, najślabszym protestem podlega naszym karom i jest zresztą natychmiast zduszony. Wątpię, czy w jakimkolwiek innym kraju, nawet w Niemczech Hitlera, duch ludzki jest dziś mniej swobodny, bardziej przygnieciony, bojaźliwszy, bardziej steroryzowany i podbity”.

Dla nas znających bliżej Rosję i jej mieszkańców, nie są to żadne rewelacje, ale niejedną zbalamucony „intelektualista”, zachodni pewnie się zastanowi nad wrazeniami Gide'a, czy Citrina'a. Niestety, dzieje się tu jak zwykle w historii: gdy elita społeczeństwa odwraca się już od jakiejś idei, poznawszy jej fałsz, lub niedostateczność, wówczas właśnie idee te rozpowyszchnięcia się w masach i wywołują przewroty.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

## PRZEGLĄD PRASY

Z NUMERÓW WIGILIJNYCH

Wyjaśnienie polskiej myśli politycznej przejawiało się jasnowo w świątecznych wydaniach dzienników. Nasza polska i europejska rzeczywistość znalazła bardzo słaby wyraz w tych grubych i nudnych numerach. „Kurier Warszawski” kazał zwierzać się różnym osobistościom na temat, dlaczego obrali swój zawód i jak im się w nim powodziło. Co za predylekcja do wspomnienia przeszłości. Czyż nie ważniejsza przyszłość? W „Czasie” znajdujemy biadolenie różnych profesorów o „fali barbarzyństwa”, która nadciąga. Tą falą jest — jak z tych nudnych jeremiad wynika — nacjonalizm i antysemityzm. Jeden z tych autorów, prof. Chwistek ze Lwowa, zdobywa się na taką „głęboką” uwagę:

„Trudno wymagać, żeby młody człowiek nie wielbił siły brutalnej i tupetu pańskiego, jeśli głównym jego zajęciem ma być np. studium prawa, które przedstawia mu się jako spis niezrozumiałych i źle wystylizowanych paragrafów”.

Wystarczy więc tylko dobrze wystylizować paragrafy, a zapanuje u nas „zwycięstwo szlachetności”.

Inny z profesorów uczynił niesłychane odkrycie o przyczynach naszej biurokracji. Oto one: niefachowość, brak poczucia etycznego i niedostateczne placę...

Ciekawe za to są w tym dzienniku ogłoszenia... przedsiębiorstw węglowych na Śląsku.

Sanacyjna prasa nie ma oczywiście o czym pisać. Nic więc dziwnego, że p. Miedziński w „Gaz. Polskiej” chwali p. Becka i jeszcze raz sili się udowodnić, że polityka jego „utrzymała się na drodze twardej konsekwencji i prostoty”, a p. Rudnicki w „Polsce Zbrojnej”, również pisząc o naszym ministrze spraw zagranicznych zapewnia, że

„idziemy wielkimi krokami naprzód, ofensywnie i dynamicznie, ze wskazaną i konieczną w tak powiklanej sytuacji „proporcją między odwagą a umiarkowaniem”.

że — dalej — „nie zbaczamy z wytkniętego szlaku... nie zmieniamy metod, ale... poszerzamy zakres naszej polityki”.

To wszystko jeszcze byłoby za mało dynamicznie i za mało mocarstwowo. A więc „powiększając stale wagę naszego głosu w stycznych z nami obszarach... prowadzimy politykę, której pozytywne znaczenie dla stabilizacji pokoju na kontynencie nie ulega już dziś dla nikogo wątpliwości”.

Tak to jest wszystko w polityce p. Becka dynamiczne, ofensywne, zdobywcze, nieugięte, konsekwentne i mocarstwowe...

„Kurier Poranny”, z którego zniknął w ostatnim czasie podpis brata Wincentego, wspomina w artykule świątecznym stulecie Manifestu wydanego w Paryżu przez Tow. Demokratyczne. Co wspólnego ma jednak demokratyzm starej emigracji np. z sanacyjnym Sejmem, którego „Kurier Poranny” jest wielbicielem?

### PRZECIW „FASZYZMOWI”

„Robotnik” poświęca cały numer (w którym nie ma artykułu o święcie chrześcijaństwa) walce z „faszyzmem”. P. Niedziałkowski zapewnia, że „oni” (t. j. narodowcy) nie przejdą:

„Faszyzm nie opanuje Polski!.. Jest mnóstwo młodych, świeżych sił; jest racja stanu; jest nieunikniony historycznie wspólny front klasy robotniczej, mas włościańskich i mas pracowniczych. Więc „oni nie przejdą”!.. A Polska Nowa, sięgająca swymi tradycjami do obozów „jakobinów” Henryka Dąbrowskiego, uzbrojona dzisiaj w narzędzia nowoczesnego myślenia, doświadczona w ruchach masowych, wsparta o wolę i o tęsknotę mas robotniczych i mas chłopskich, rozbudzonych wreszcie z wiekowego uspienia”.

P. Ciołkosz wyjaśnia w długim taśmieniu, że faszyzm „jest to uniwersalizm zimna, głodu i wojny, to Europa jako jeden wielki Mardryt, w krwi i dymie”.

Inny publicysta „Robotnika” p. K. Żywicki zajmuje się specjalnie rasizmem, p. Czapiński „miażdży” kulturę faszyzmu, a p. Malinowski demaskuje „zbieżność metod imperialistycznych”. Słowem cały numer „Robotnika” jest jednym manifestem przeciw „faszyzmowi”. O bolszewizmie i jego zbrodniach, jego morderstwach, jego zimnie i głodzie, jego okrucieństwach i jego nikczemnościach — ani słowa.



## Porozumienie angielsko-włoskie o pokój na morzu Śródziemnym. Oś „Berlin-Rzym” pozostaje bez zmian

PARYŻ (PAT). „Paris Soir” donosi z Rzymu, iż układ angielsko-włoski ma zawierać pięć punktów: 1) potwierdzenie poszanowania wzajemnych interesów Anglii i Włoch na morzu Śródziemnym, 2) potwierdzenie poszanowania wolności dróg wejściowych i wyjściowych z morza Śródziemnego, 3) zobowiązanie utrzymania pokoju wszelkimi środkami i we wszelkich okolicznościach, 4) wzajemne zobowiązanie utrzymania status quo nad morzem Śródziemnym.

Angielsko-włoskie gentleman-agreement ma precyzować, iż oba mocarstwa nie mają zamiarów powiększenia swego stanu posiadania terytorialnego. Ze swej strony Włochy mają stwierdzić, iż nie mają żadnych zamiarów ani co do morza Egejskiego, ani co do Jugosławii, ani przede wszystkim co do wysp Balearskich.

Punkt piąty ma formułować pewne kwestie drażliwe, jak np. sprawę ewentualnych incydentów na morzu

Śródziemnym w związku z wojną domową w Hiszpanii.

„Paris Soir” zapowiada opublikowanie gentleman agreement na poniedziałek i podkreśla, że Włochy już zademonstrowały swoją dobrą wolę, odwołując z wysp Balearskich słynnego hr. Rossi, koło którego zgromadził się Włosi osiedli na Majorce i który okazał bardzo czynną pomoc gen. Franco w walkach z hiszpańskimi oddziałami rządowymi, które próbowały zawładnąć wyspami Balearskimi.

KOMENTARZE FRANCUSKIE PARYŻ (PAT). Prasa paryska z wielkim zainteresowaniem omawia oczekiwane porozumienie angielsko-włoskie. Komentarze nacechowane są jednak znacznym sceptycyzmem co do ewentualnych konsekwencji tego porozumienia. „Journal” występuje przeciwko przypuszczeniu, że w polityce włoskiej na skutek zawarcia układu nastąpi powolne ochłodzenie stosunków włosko-niemieckich oraz zbliżenie pomiędzy Wło-

chami a mocarstwami zachodnimi. Pismo twierdzi kategorycznie, że współpraca polityczna i ekonomiczna z Niemcami stanowi jedną z niemiennych podstaw polityki zagranicznej Włoch. Wszyscy czolowicze stanu podkreślają z naciskiem, iż „oś” łącząca Berlin z Rzymem pozostaje nadal bez zmian.

„Temps” w artykule wstępnym ostrzeża przed snuciem zbyt daleko idących nadziei na jakieś ogólne konsekwencje porozumienia angielsko-włoskiego. Po porozumieniu tym można oczekiwać — pisze „Temps” — zakończenia napięcia włosko-angielskiego i odnowienia przyjaźni francusko-włoskiej, narzonej na szwank przez kryzys abisyński. Są to korzyści już same przez się dosyć doniosłe i nie trzeba przesadzać w oczekiwaniu jakichś bliższych, czy dalszych konsekwencji na terenie polityki europejskiej.

W szczególności byłoby błędem, pisze „Temps”, wnioskować, iż po tym porozumieniu mogłoby dojść wkrótce do odbudowania frontu Stresy. Tak samo nie ma żadnych widoków na to, ażeby porozumienie włosko-niemieckie oparte na wspólnej walce przeciwko komunizmowi miało ulec jakimś modyfikacjom na skutek oczekiwanego zbliżenia Włoch z Anglią i Francją. Rząd włoski nie uważa bowiem, ażeby uzyskanie lepszych stosunków z Londynem lub Paryżem musiał okupować rozluźnieniem swoich stosunków z Berlinem. Co najwyżej można mieć nadzieję, kończy „Temps”, iż polityka włosko-niemiecka będzie prowadzona w przyszłości w duchu bardziej pojednawczym niż dotychczas. A to byłoby już bardzo dużo w obecnej trudnej sytuacji w Europie.

U dobrych, najlepsze z prawdziwych najtańsze  
**KONIAKI WINKELHAUSENA**  
ARVINE JUBILEUSZOWY MEDICINAL

flikty, które mogą wstrząsnąć życiem wszystkich narodów naszej ziemi. Nie może zwłaszcza przechodzić obojętnie koło tych spraw opinia polska, opinia narodu, którego państwo graniczy na przestrzeni tysiąca z górą kilometrów z Rosją, będącą jedną

z głównych osób dramatu azjatyckiego, opinia narodu związanego całą swą przeszłością z dziejami Europy, narodu, którego przyszłość jest ściśle zależna od losów państw europejskich i losów cywilizacji i kultury europejskiej.



## Awanturnicy komunisci ponoszą karę

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I-ej instancji na troje żydów ujętych w czasie masówki komunistycznej na ulicy Niemieckiej. Są to: Izaak Kozłowski, skazany na 2 lata i 6 miesięcy; Basia Łukiszkiówna i Rubin Ser skazani na 2 lata (wszyscy ponadto skazani zostali na pozbawienie praw na przeciąg 4 lat). Wspomniana masówka odbywała się 17 marca b. r. w związku z protestem żydów przeciw ustawie o uboju rytualnym. Oskarżeni zostali przyłapani przez wywiadowców na gorącym uczynku wydawania antypaństwowych okrzyków jak: Precz z białym terrorem! Niech żyje III-cia międzynarodówka li t. p.

Sąd Apelacyjny zgodnie ze stanowiskiem I-ej instancji uznał winę oskarżonych za całkowicie udowodnioną i jedynie oskarżonemu Serowi zawiesił wykonanie kary ze względu na młody wiek i dotychczasową niekaralność. (In)

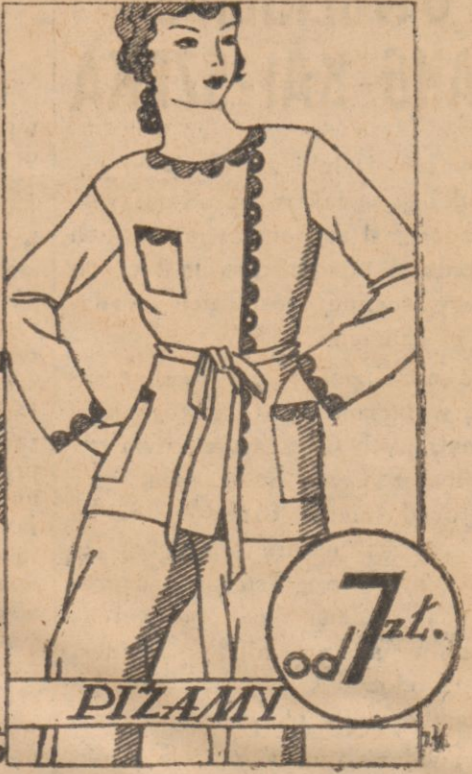


od 6 zł. NOCNE KOSTIUMY

# FRANCISZEK FRILICZKA

Hurtowy skład towarów galanteryjnych. Najtańsze źródło kupna nici, pończoch, skarpetek i rękawiczek.

Największa na Wileńszczyźnie polska Składnica Galanteryjna. Specjalność dostawy dla spółdzielni; warunki dogodne.



od 7 zł. PIZAMY

ZAMKOWA 9  
TEL. 6-46

## Z Macierzy Szkolnej

### P. A. T. opiekuje się szkołą Macierzy

Opiekę nad szkołą powszechną Polskiej Macierzy Szkolnej w Girowicach gm. Sobotniki pow. lidzkiego objął Komitet Opiekuńczy zorganizowany przez Polską Agencję Telegraficzną w Warszawie.

W dn. 18 i 19 b. m. delegacja tego Koła w osobach pp. M. Kościakowskiej i R. Krajewskiego odwiedziła szkołę zapoznając się z jej potrzebami i warunkami pracy. Delegacja ta przywiozła dla świetlicy

szkolnej radio 5-cio lampowe, dla dzieci upominki gwiazdkowe.

#### Uczniowie II kl. Gimnazjum OO. Jezuitów dla szkoły Macierzy.

W niedzielę dn. 20 b. m. delegacja uczniów kl. II Gimn. OO. Jezuitów odwiedziła szkołę Macierzy w Warzówce Górnej, gm. Mickunów pow. wil.-trockiego, nad którą rozciąga się od roku opieka, zaopatrując szkołę w książki i pomoce oraz przywożąc dla dzieci szkolnej upominki gwiazdkowe.

Należy zaznaczyć, że uczniowie wspólnym wysiłkiem montują dla świetlicy szkolnej radio odbiornik. Tak pomyślana opieka stanowi nie tylko akt ofiarności społecznej, ale ma znaczenie wychowawcze dla dzieci obu szkół.

#### Książki dla szkół i bibliotek Macierzy.

W związku z akcją Zarządu Centralnego P. M. S. w Wilnie niektóre firmy wydawnicze pospieszyły z pomocą przy kompletowaniu księgozbiorów bibliotecznych i zaopatrzeniu szkół i kursów dla przedpoborowych w potrzebne podręczniki.

Z firm wydawniczych książki dotychczas nadesłały:

1. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie.
2. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie.
3. Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.
4. Książnica - Atlas we Lwowie.
5. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska” w Warszawie.
6. Księgarnia J. Zawadzkiego w Wilnie.

Wszystkim tym Wydawnictwom Zarząd Centralny Macierzy Szkolnej wyraża na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ  
OBRONY NARODOWEJ.

## PIERWSZE MECZE HOKEJOWE w KRYNICY

W czasie ubiegłych świąt rozegrane zostały w Krynicy, przy dobrych warunkach lodowych dwa mecze hokejowe między AZS—Lwów a Związkiem Strzeleckim i Krynickim Towarzystwem Hokejowym.

Pierwszego dnia AZS—Lwów zremisował z KTH 3:3 (1:0, 2:1, 0:2) U miejscowych — lepsze opanowanie jazdy. Gra na ogół wyrównana.

Drugiego dnia świąt AZS—Lwów pokonał grającą drużynę Związku Strzeleckiego w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Gra nie ciekawa. Zawodnicy wykazali nieszczęśliwą formę. Zainteresowanie publiczności minimalne.

W niedzielę odbył się mecz hokejowy między K. S. Związkiem Strzeleckim z Krynicy a Krynickim Towarzystwem Hokejowym zakończony zwycięstwem KTH 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

## NAJWIĘKSZA REWIA SIATKOWKI KOBIECZY

W dniach 4, 5 i 6 stycznia 1937 r. odbędzie się w Łodzi mistrzostwo Polski w siatkówce pań.

Do mistrzostw zgłoszonych jest 8 drużyn, a mianowicie: mistrz Polski: AZS (Warszawa) i mistrzowie okręgowi: Polonia (Warszawa), Unia

(Lublin), Olsza (Kraków), Warta (Poznań), AZS (Lwów), Gryf (Toruń) i mistrz Łodzi (przypuszczalnie harcerski KS).

Rozgrywki o mistrzostwo odbywać się będą systemem mistrzowskim, co da w sumie 28 meczów rozegranych w ciągu trzech dni. Będzie to największa rewia siatkówki kobiecej w Polsce, gdyż do tej pory rozgrywki odbywały się systemem puharowym.

## RYGA — WILNO 12:4.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów bokserskich w Wilnie drużyna LAS wystąpiła w barwach repr. Rygi i pokonała osłabioną reprezentację Wilna 12:4. Na tak wysoką porażkę Wilna złożyło niezbyt fortunne zestawienie składu drużyny brak Wojtkiewicza i dwóch zawodników w wadze półciężkiej i ciężkiej, za których wилnianie oddali dwa punkty walkowerami.

Łotysze i w tym spotkaniu górowali nad reprezentantami Wilna technicznie i taktycznie.

Wyniki techniczne spotkań przedstawiają się następująco: w. musza Dolgizer (R) pokonał przez techniczne k. o. Lendzina. (W) Lendzin walczył bardzo ładnie i skutecznie, jednak musiał walkę przerwać już w pierwszej rundzie ze względu na rozciętą brew. W. kog. Bągiński (W) po dość chaotycznie przeprowadzonej walce wygrał na punkty na Framensem (R).

W piórkowa Fiodorow (R) wyrażnie góruje nad bardzo słabym Krasnopiórowem, pokonał go na punkty.

W lek. Trebo (R) nie może poradzić w pierwszych dwóch rundach z bardzo młodym, dobrze się zapowiadającym wилnianinem Iwańskim. O zwycięstwie decyduje trzecia runda, w której Iwański jest więcej wyczerpany i tracąc punkty przegrywa nieznacznie na punkty.

W półśredniej. Najlepszy bokser drużyny łotewskiej Tjaso ma w dwóch ostatnich rundach wyraźną

przewagę nad Borysem i zwycięża na punkty.

W średniej. Belnerts (R) — Unton (W). Walka ciekawa, lecz prowadzona na bardzo niskim poziomie technicznym. Wygrywa na punkty Unton, posiadający celniejsze i silniejsze ciosy.

W dwóch pozostałych wadach wилnianie oddali dwa punkty walkowerami z braku zawodników.

Sędziowali w ringu na zmianę pp. Kaleński (Wilno) i Kaos (Ryga). Punktowali Hołownia i Rezewski (Ryga). Publiczności dość dużo jak na stosunki wileńskie, bo około 1000 osób.

## GRODNIANIE ZAPRASZAJĄ BOKSERÓW RYGI

Władze bokserskie Grodna chcąc wykorzystać przejazd przez to miasto bokserów Łotwy L. A. S. zwrócili się z propozycją rozegrania zawodów. Goście propozycję prawdopodobnie przyjmą i zawody z Grodnem odbędą się po Nowym Roku.

## LISTA NARODOWEJ KOMISJI BOKSERSKIEJ AMERYKI

Narodowa komisja bokserska Ameryki ogłosiła listę klasyfikacyjną najlepszych bokserów zawodowych świata. Klasyfikacja ta ma oczywiscie jedynie charakter orientacyjny, zwłaszcza, że amerykańskie ułożyli swoją listę „przez amerykańskie okulary”, przesuwając, względnie opuszczając zupełnie wybitnych bokserów europejskich. M. in. Marcel Thil, mistrz świata wagi średniej i niewątpliwie najlepszy bokser w tej wadze, został sklasyfikowany dopiero na 8-ym miejscu. W półśredniej mistrz Europy Eder figuruje na 7-ym miejscu za Jimmy Leto, mimo, że ten ostatni został przez Edera pokonany. W piórkowej i lekkiej opuszczono zupełnie mistrzów Europy Holtzera i Tamaginniego. Nie mniej lista jest ciekawa i pozwala się zorientować w obecnym stosunku sił przede wszystkim na terenie samej Ameryki.

ARNO ALEKSANDER.

# FANATYK

Powieść współczesna.

Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Jarowy podbiegł prędko, złapał dzbanek i postawił go na miednicę — Ach, proszę pani!... — zawołał z wyrzutem.

Stali blisko siebie, oboje trzymali mocno miednicę, przyczym prawa dłoń Jarowego znalazła się przypadkowo na jej dłoni, ale nawet nie myślał cofnąć ręki.

Dziewczyna zarumieniła się gwałtownie.

— Przepraszam bardzo... — wyjąkała cichym głosem.

Oczy mu się śmiały.

— Ależ ja nie mam nic do wybaczenia! — powiedziała pośpiesznie. — Jeśli chodzi o ścisłość, to ja powinienem panią przeprosić. To jest wyłącznie moja wina, bo tak głupio na panią patrzyłem... i właśnie dlatego to się stało — dodał wskazując na dywan zalany wodą.

— Zaraz zrobię porządek — rzekła śmiejąc.

Obrzucił ją spojrzaniem.

— Sądzę, że przede wszystkim trzeba się przebrać, bo pani sukienka też jest mokra.

— Nic nie szkodzi... — zaczęła.

— Owszem, nawet bardzo szkodzi — przerwał. — Teraz tak łatwo się zaziębić. Pani musi pójść w tej chwili i przebrać się.

Troskliwy ton głosu rozproszył do reszty skrępowanie. Dziewczyna uśmiechnęła się pogodnie, postawiła na umywalce dzbanek oraz do połowy opróżniony dzbanek i bez słowa wybiegła z pokoju.

Jarowy spojrzął na drzwi, za którymi znikła, następnie podszedł do lustra wiszącego na ścianie i zaczął się przyglądać swojemu odbiciu.

Wiem to ma być komisarz Jarowy?... Roześmiał się cicho. Ten duży, barczasty mężczyzna o nieprzyzwoicie młodym wyglądzie to komisarz Jarowy?... Zawsze inaczej sobie przedstawiał komisarza policji. W jego pojęciu człowiek, piastujący ten wysoki urząd, musiał mieć surową, jak z kamienia wyrzeźbioną twarz, pełną dostojeństwa, o rysach tajemniczych i nawet groźnych. To, co widział w lustrze, ani w części

się nie zgadzało z tym obrazem.

To jakiś młokos, a nie poważny oficer policji... — pomyślał i z niezadowolaniem pokręcił głową. Westchnął, odwracając się od lustra.

W tym momencie rozległo się pukanie i do pokoju znów weszła dziewczyna. Była w lepszej, choć również bardzo skromnej sukni z zielonej wełny, w ręce miała ściereczkę.

— Nadzwyczajnie prędko pani się przebrała! — zawołał patrząc na nią z podziwem. Nie mógłby powiedzieć stanowczo, kiedy mu się więcej podobała — teraz czy przed zmianą sukienki. — Proszę pani, to drobne wydarzenie przeszkodziło mi w spełnieniu niezbędnego obowiązku towarzyskiego. Do tej pory nie przedstawiłem się pani. Nazywam się Tomasz Jarowy i od tygodnia jestem komisarzem policji. Mówię od razu, że ten zaszczyt mnie spotkał dopiero przed kilkoma dniami, bo inaczej pani by mi nie uwieryła... Tak, a teraz pani pomoże!

Roześmiała się.

— O, nie, panie komisarzu! Nigdy się nie zgodzę, to nie jest zajęcie dla mężczyzny... Zresztą już wszystko skończono... Wyprostowała się i wierzbem dłoni odgarnęła z czoła nieposłuszny lok. — A ja się nazywam Natalia Młynczakowska.

— Bardzo mi przyjemnie — skłonił

się. — Mam nadzieję, że będziemy żyli w zgodzie i w przyjaźni panno Nato. Wolno mi panią tak nazywać?

Skinęła głową.

— Poza tym... — zawałał się i urwał, lecz po chwili dodał odważnie: — Mam pomysł, panno Nato! To jest... jakby to powiedzieć... przyszło mi do głowy, że byłoby dobrze, gdyby można było zrobić trochę kawy czarnej i napić się wspólnie dla uświetnienia naszej znajomości. Sądzę, że pani mnie nie posądzi o zbytnią natarczywość...

— Przecież pan chciał się myć — przerwała z uśmiechem.

— Mam czas, proszę pani! Poza tym już się myłem dziś rano — zauważył przekonywująco. — Zresztą zdążę to wszystko zrobić, zanim kawa się ugotuje.

— Nie, panie komisarzu, to jaśkos... — utknęła zakłopotana wyrażnie.

— Przede wszystkim niech pani do mnie mówi panie Tomasz czy panie Tomku, jak pani woli. A następnie co będzie z kawą?

— Nie wypada, panie Tomasz, trochę za późno. Może innym razem.

— Szkodza... ale skoro tak musi być, nie pozostaje mi nic innego jak życzyć pani dobrej nocy...

Dziewczyna już się skierowała ku wyjściu, gdyagle Jarowy coś

sobie przypomniał. Podążył za nią szybkim krokiem.

— Przepraszam, panno Nato. Chciałem jeszcze zapytać, czy pani dobrze znała komisarza Borewicza?

W jednej chwili wyraz pogody znikł z jej twarzy, w oczach błysnęło niedowierzanie.

— Od razu pomyślałam sobie, że pan z premedytacją wynajął ten pokój — omedywała się po chwili, nie ukrywając wyraźnego rozczarowania.

W głębi duszy Jarowy żałował, że spłoszył dziewczynę, chociaż sposób, w jaki przyjął jego słowa, ułatwiał mu zadanie.

— Nie rozumiem, o jakiej premedytacji pani mówi — odpowiedział ozięble.

— Pan z pewnością miał zamiar nas wybać... Ale pan nie przypuszcza nawet, ile razy już nas przesłuchiwali!... Tylko że my nic nie wiemy, ani ja, ani matka. Tak, panie komisarzu, ani ja, ani matka!

Teraz Jarowy był przekonany, że dziewczyna chciała coś zataić. Długotrwałe przesłuchiwanie mogły, oczywiście, zdenerwować nawet przypadkowego i niewiele wiedzącego świadka wydarzenia, ale reakcja Natalii na pytanie zdradzała coś więcej ponad zupełnie zrozumiałe podniecenie niewinnego człowieka.

(C. d. n.)



2860 zł. 148 cm.



# Smorgonie niegdyś, a dzisiaj KRONIKA WILEŃSKA

## Miasteczko podupadłe pod względem kulturalnym, zniszczone gospodarczo

Na północ - wschód od Wilna, nad malowniczymi brzegami Wilji leży miasteczko Smorgonie. Niewesoła jest przeszłość dziejowa tego grodu.

Spalone zostało doszczętnie przez hordy Chowańskiego i Żołotarenki, a w późniejszych czasach również niejednokrotnie pławiło się w morzu krwi i płomieni. Stawało rycersko i meźnie w obronie tradycji i polskości na wschodnich rubieżach RP. Przeszło martyrologię dziejową w czasach powstań. Ślad niezapomniany — to grób straconego powstańca.

Wojna światowa w całej swej okropności przeszła tamtędy. I dziś widzimy niezatarte jej ślady, w postaci schronów, rowów strzeleckich i licznych cmentarzy żołnierskich, nad którymi płaczą jesienne słońca, a wichry zawadzą tęskne pienia. Przez szereg lat ziemia ta była pokryta oparami krwi — śmierć zbierała tu bogaty posiew.

Niestety i dziś po wojnie niezbyt dobrze dzieje się w naszym mieście. Inteligencja pokłócona, podzielona na grupy i grupki, nie daje przykładu do skonsolidowanego czynu pracy. Widocznym śladem powyższego jest chociażby brak domu ludowego. Dotychczas wszelkie imprezy, akademie i obchody narodowe, ogniskują się w żydowskim internacie w pobliżu rzeźni. Z ram portretów wszelkim imprezom a nawet jasełkom patronują patrioci i przewoźcy Poalej-Sjonu, oraz inni wielcy cadycy

narodu Izraela. Dziwnym to się wyda, że w mieście bezmało pięćdziesięcym jedynie żydzi zdobyli się na swą placówkę kulturalną.

Wszelkie organizacje społeczne w Smorgoniach są zaniedbane. Działalność z wyjątkiem Ochotniczej Straży Ogniowej, wyłącznie biurokratyczna.

Pod względem gospodarczym miasto jest kompletnie zniszczone: niegdyś tak ruchliwe miasto handlowo-przemysłowe (handel skórami, przemysł garbarski i piekarski), dziś nie posiada żadnej garbarni z wyjątkiem paru chałupniczych. Pozostały wspomnienia świetnej przeszłości i gruzy dawnego przemysłu. Widocznie miarodajne czynniki miejskie nie potrafią zespolic inicjatywy prywatnej dla chociażby częściowej odbudowy zamarłego przemysłu.

Handel jarmarczny znajduje się w ręku pośredników żydowskich, znajdujących tu obfite żerowisko z powodu wielkich rynków i niskich cen płodów rolnych. Czy nie dałoby się stworzyć spółdzielni chrześcijańskiej handlowo-rolniczej i mleczarskiej, celem usunięcia pośrednika żyda, wyzyskującego biedną a nieświadomą ludność wiejską.

Przy kiosku T. P. O. w centrum miasta, stoją całymi dniami grupy bezrobotnych — beznadziejnie oczekujących na pracę, narzekając i złorzecząc.

Brak przepisowo urządzonego targowiska, brak przepisowej rzeźni,

brak budynków szkoły powszechnej oraz ogniska kulturalno - oświatowego. Anormalny stan jezdni i chodników w okresach roztopów wiosennych i jesiennych zmusza przechodni kroczyć po wodzie i błocie. Ruch kołowy natrafia na przeszkody w postaci kolein, wyboin i zaniedbanych jezdni. Smorgonie posiadają całkowicie nowoczesny układ ulic, jednakże z powodu wadliwego wznoszenia obecnie budynków powyższe zaciera się, estetyczny wygląd ulic cierpi z powodu braku jednolitej linii zabudowy. Obowiązujące prawo budowlane widocznie nie jest znane w Smorgoniach, lub też nie aktualne dla tego miasta.

Działwa szkoły powszechnej, podczas nauki w baraku (pozostałość po okupantach) marzy o ciepłych nowoczesnych izbach szkolnych. Tem bardziej dziwnym to się wyda, że szereg murowanych gmachów przed wojennych częściowo zniszczonych, a zdalnych do odbudowy murseje i rozpada się w gruzy.

Znajdująca się w mieście Średnia Szkoła Handlowa też nie jest wyjątkiem w wadliwie prowadzonej gospodarce całego miasta. Młodzież szkolna składa się przeważnie z dzieciw okolicznych niezamożnych rolników, lecz niewiadomo o jakich powodach nie korzysta w tym stopniu z ulg w opłatach czesnego jak liczna działwa zamożniejszych miejscowych kupców żydowskich.

Najwyższy czas aby władze zwierzchnie wglądnęły w całokształt poruszonych spraw, gdyż stan obecny miasta Smorgoni jest anormalny i wymaga gruntownej reformy.

Obserwator.

### Z za kotar studio

Z Budapesztu i z Berlina koncerty rozrywkowe transmituje Polskie Radio.

Dnia 29 grudnia program Polskiego Radia urozmaica transmisje muzyki rozrywkowej z broadcastingów zagranicznych. O godz. 21.00 koncert muzyki węgierskiej w wykonaniu orkiestry salonowej rozgłośni budapesztańskiej przyniesie melodie cygańskie i taneczne. Zespoły węgierskie cieszą się ogólną popularnością i należą do najulubieńszych zespołów świata. O godz. 22.00 koncert rozrywkowy o bogatym programie artystycznym transmitować będą rozgłośnie polskie z Berlina. Obydwie te audycje zgrupują zapewne przy radiodziennikach w zysklich miłośników lekkiej muzyki.

Sonata skrzypcowa f-dur Beethovena w Radio.

V z rzędu audycje z cyklu „Sonaty skrzypcowe Beethovena” przyniesie dn. 29 b. m. o godz. 17.25 sonata F-Dur op. 24. Sonata ta, pochodząca z roku 1800 należy do wczesnego okresu twórczości mistrza, w którym to okresie przeważa jeszcze pogoda ducha, optymizm, pod względem formy zaś klasycyzm epoki Mozarta i Haydna. Wykonawcami będą znani artyści: pianistka Janina Wysocka-Ochlewska i skrzypek Tadeusz Ochlewski.

„Zdrowia, szczęścia, pomyślności” monolog radiowy.

„Zdrowia, szczęścia, pomyślności” — to tradycyjne życzenie staje się coraz częściej ciekawym bez pokrycia. Krąży ten liczman między ludźmi, nikt w jego wartość nie wierzy. Dawniej było inaczej. Dawniej a dzisiaj — oto ulubiony temat satyryków w starszym wieku — a więc i p. Teodora Miaskowskiego (lat 53), którego monolog nadaje Polskie Radio dn. 29 b. m. o godz. 17.50.

### Polskie Radio Wilno

Wtorek, dn. 29 grudnia.

6.30 Pieśń poranna; Gimnastyka; Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje i giełda rolnicza; Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert rozrywkowy; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Wskazówki praktyczne dla rolników; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kult. miasta i prowincji; 15.30 Codz. odc. prozy; 15.40 Płyty; 16.00 Ze spraw litewskich; 16.10 Płyty; 16.15 Skrzynka PKO; 16.30 Koncert muzyki lekkiej; 17.10 Powieść mówiona Marii Kuncewiczowej; 17.25 Sonaty skrzypcowe Beethovena; 17.50 Zdrowia, szczęścia, pomyślności, monolog; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Komunikat śniegowy; 18.20 20 minuta wspólnego czytania; 18.40 Berżeterki francuskie; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Dyskutyjny; 19.20 Z muzyki angielskiej, koncert A. Hermana; 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia; 20.15 Muzyka operowa z płyt; 20.40 Dziennik wieczorny; 20.50 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert rozrywkowy z Budapesztu; 21.45 Współczesny humanizm w literaturze; 22.00—23.00 Koncert rozrywkowy transmisja z Berlina.

### JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu naogół chmurno i mgliście z przejaśnieniami, głównie na południu kraju.

Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera stopni.

Słabe wiatry miejscowe.

### WIADOMOŚCI KOSCIELNE.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy zarządzenia J.E. ks. Acybijskiego, w składzie osobistym duchowieństwa archidiecezji wileńskiej zaszły następujące zmiany: ks. Longin Iwańczyk, dotychczasowy proboszcz w Kluszczykach, mianowany został na stanowisko proboszcza w Butrymańcach, zaś ks. Adam Wojciechowski, dotychczasowy proboszcz w Butrymańcach, mianowany został na proboszcza w Kluszczykach. (h)

— **Msza św. o północy na Nowy Rok.** Wileńska Kuria Metropolitalna zezwoliła podległemu sobie duchowieństwu na odprawienie w świątyniach o północy na Nowy Rok Mszy św. (m)

### POCZTA I TELEGRAF.

— **Listonoszom nie wolno przyjmować noworocznego.** Władze pocztowe wydały przypomnienie do niższych funkcjonariuszów poczty w związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem o istniejącym zakazie zbierania przez listonoszów datków w firmach handlowych, jak również u właścicieli mieszkań prywatnych, z okazji składania życzeń noworocznych. (h)

### SPRAWY KOLEJOWE.

— **Konferencja kolejowa w Moskwie.** W dniach 12—22 grudnia r. odbyła się w Moskwie sąsiedzka konferencja polsko-sowiecka w sprawie rozkładu jazdy na rok 1937, na której został opracowany szczegółowy rozkład jazdy pociągów ruchu pasażerskiego w komunikacji między Polską a Sowietami.

Z ramienia D.O.K.P. w Wilnie, udział w tej konferencji wziął kierownik działu pasażerskiego, p. Franciszek Szreders.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Mija termin wykupu patentów.** Z dniem 31 bm. mija ostateczny termin wykupu patentów i kart rejestracyjnych na rok 1937.

— **Zakończenie kursów dla spółdzielców sklepowych.** Staraniem Wileńskiej Rady Okręgowej Spółdzielni Spożywców w Wilnie, zorganizowano kilka tygodniowych kursów dla przyszłych organizatorów spółdzielni. Bezpłatne kursy ukończyło z górą 200 osób, które z Nowym Rokiem znajdą zajęcie w nowo utworzonych spółdzielniach prowincjonalnych. (h)

### SPRAWY RZEMIEŚNICZE

— **Rejestracja czeladników.** Dnia 31 bm. mija termin rejestracji czeladników. Mimo kilkakrotnych wezwań, tylko bardzo nikła liczba mistrzów dokonała tego obowiązku. W związku z tym, z Nowym Rokiem będą nakładane ostre kary na tych rzemieślników, którzy nie zarejestrowali czeladników. (h)

— **Cech Stolarzy** zawiadamia swoich członków, że ogólne walne zebranie odbędzie się 22 grudnia 1936 r., o godz. 19 (7 w.), w lokalu Izby Rzemieślniczej (ul. Gdańska 6).

— **Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.** Studium wychowania religijnego. Dzisiaj rozpoczyna się w Wilnie studium wychowania religijnego, zorganizowanego przez Katolickie

Stow. Kobiet, wespół z Chrześcijańsko-Narodowym Stow. Nauczycielstwa dla nauczycielstwa, rodziców, wychowawców i t. d. Studium to wzbudziło na Wileńszczyźnie poważne zainteresowanie. (m)

— **Posiedzenie Rady Archid. Akcji Kat.** W dniu 30 b. m. w lokalu przy ul. Zamkowej 6 odbędzie się posiedzenie Rady Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w sprawie ustalenia wytycznych na rok 1937-my. (m)

### RÓŻNE.

— **Rzeźnicy chrześcijanie dostarczyli 10 tys. kg. mięsa bezrobotnym.** Miejski Komitet Pracy Zimowej Bezrobotnym jeszcze przed świętami nawazał z Chrześcijańskim Związkiem Zawodowym Rzeźników i Wędliniarzy pertraktację, celem dostarczenia dla potrzeb Komitetu większej ilości mięsa po cenach możliwie najniższych. W ostatnich dniach wspomniany związek dostarczył 10.500 kg różnego mięsa, które użyte zostało przy wydawaniu deputatów żywnościowych. (m)

— **Podziękowanie.** Zarząd XXI Oddziału Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo składa ninijszym najgorętsze „Bóg zapłać” łaskawym ofiarodawcom: Dyrekcji i Komitetowi Kredytowemu Banku Towarzystw Spółdzielczych za chleb, kaszę i słoninę, oraz uczniom gimnazjum S.S. Nazaretanek i gimnazjum im. A. Czartoryskiego za ubranka, smakołyki i zabawki na choinkę dla dzieci z Przedszkola im. Zofii Kosciółkowskiej.

### Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj i jutro wieczorem dalsze powtórzenie cieszącej się powodzeniem komedii J. Anouilha „Był sobie wiezień”.

— W czwartek wieczorem nowa premiera sezonu, arcywesoła i melodyjna muzyczna komedia, według J. Verneuil'a, z muzyką Erwina „Maika” z pp. Górską i Szczawińskim w głównych rolach, w dalszej obsadzie pp. Siezieniewski, Rewkowski, Czapliński. Opracowanie muzyczne M. Kochanowskiego, reżyseria Scibora, dekoracje Makojnika.

Świetna ta komedia zostanie powtórzona w Noc Sylwestrową po cenach zwyczajnych.

— „Matura” najbardziej sukcesowa sztuka zeszłego i obecnego sezonu zostanie wznowiona na przedstawieniach, po cenach propagandowych, z udziałem Nuni Młodziejowskiej - Szczyrkiewiczowej w jej niezrównanej kreacji roli prof. Wimmer.

— Następną premierą będzie kapitalna komedia Stanisława Dobrzańskiego „Zolnierz królowej Madagaskaru”. W komedii tej wystąpi znakomita artystka scen polskich Nuna Młodziejowska - Szczyrkiewiczowa.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”**, Dziś op. P. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu”.

— **Tradycyjna Rewja Sylwestrowa.** Kierownictwo artystyczne i muzyczne Teatru „Lutnia” jest zajęte obecnie przygotowaniem tradycyjnej rewji sylwestrowej, która składać się będzie z najnowszych skeczów i przebojów, oraz nieznanych Wilnu piosenek i inscenizacji.

— **„Lutnia” dla dzieci.** W dniu 1-ym stycznia o g. 12.15 w pol. interesujące widowisko W. Stanisławskiej „Porwane dziecko” urozmaicone tańcami i śpiewami. Oprócz występujących dzieci bohaterem widowiska jest M. Tatrzański oraz balet I. Muraszowej.

**Dobry opał dostarcza „Centroopał”**  
TEL. 17-90, ZAMKOWA 1812.

### W JAPONII ŚNIEŻYCE.



Gdy u nas padają deszcze, w Japonii wypadły wielkie śniegi. Oto miasto Takade pod śniegiem.

Materiały otrzymane prosto z fabryk w dużym wyborze ostatnich deseni na stroje wizytowe, garnitury, palta i futra poleca

ZAKŁAD KRAWIECKI

**ST. KRAUZE**

UL. WILEŃSKA 32 m. 2, I piętro, TEL. 15-51

Uwaga!!! Przyjmuje się obstalunki z powierzonych materiałów po cenach b. przystępnych!!!

Wykonanie pierwszorządne.

### Każda Pani wyjdzie za mąż

o ile sprawi.... Całkowitą wyprawę ślubną

w firmie **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17 telefon 9-28

która poleca: niedoścignionej jakości, pierwszorządnie wykonane we własnej pracowni bieliznę pościelową, stółową, koszulki nocne i dzienne, ręcznie haftowane, ręczniki, obrusy, pokrowce, poduszki, i koldry watowe.

### Ku uwadze narciarzy!

Fachowe ostrzenie NART Specj. sklepanie NART złamanych.

Odwichrowanie i montaż skuteczna chrześcijański

zakład stolarski **A. BREWIŃSKI** WILEŃSKA 6 (w podwórzu)

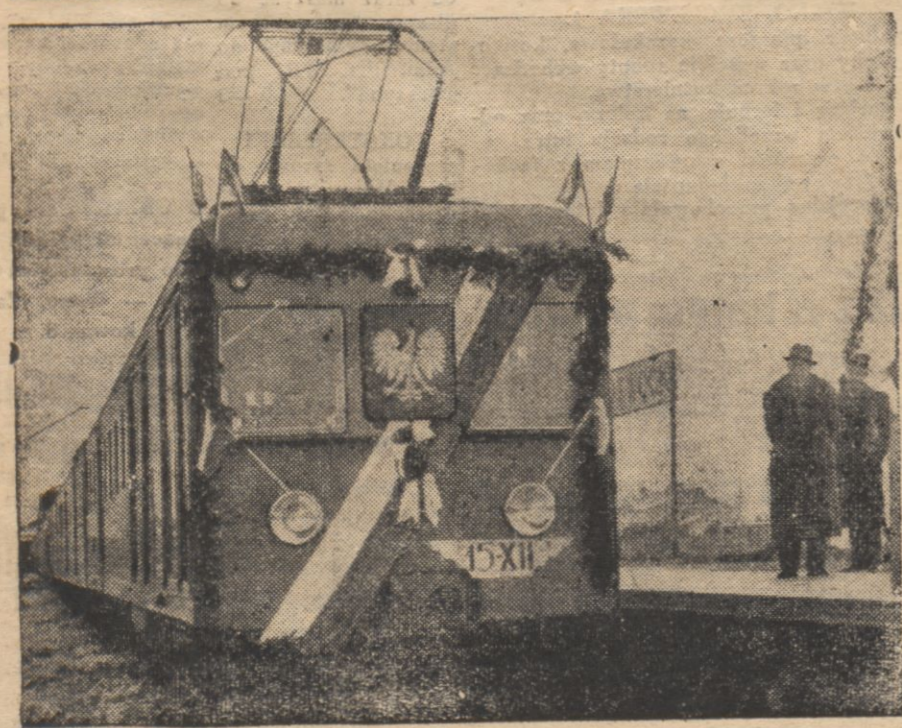
ZAKŁAD KRAWIECKI

**MICHAŁ PIECH I SYN**

Wilno, Zamkowa 10, tel. 10-04.

Poleca na sezon bieżący: ostatnie nowości wchodzące w zakres krawiectwa męskiego oraz gotowe palta własnej wytwórni PO CENACH ZNIŻONYCH.

ELEKTRYFIKACJA WARSZAWSKIEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO.



Pierwszy pociąg na linii Otwock — Warszawa.



# COSINO

Dzisiaj premiera! Potężny emocjonujący konflikt erotyczny w najromantyczniejszym mieście świata **SAN FRANCISCO** Największe dzieło genialnego **VAN DYKEA**

W roli czotowych: po raz pierwszy razem w porywającym romansie miłosnym, słowik ekranu

Jeannette **MAC DONALD**  
i ulubieniec całego świata **CLARK GABLE**



Nadprogram: **Atrakcja kolorowa** i aktualia

Uprasza się o przybycie na początki seansów punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15. B.I. ho. or. ni. ważne

Znakomity reżyser wszystkich filmów z **MARLENĄ DIETRICH, JÓZEF STERBERG,**  
Znany kompozytor **FRITZ KREJSLER.** Fenomenalna śpiewaczka **GRACE MOORE**  
i popularny amant **FRANCHOT TONE** stworzyli rewelacyjny film

# CISSY

Następny program „**HELIOS**”

*„Dobrolin” pasta najlepsza i basta*

## Jeszcze tylko dziś! **TAJNA BRYGADA**



Jutro premiera monumentalny film polski  
Reż. Józefa Lejtesa

**Barbara**

## Radziwiłłówna

W roli tytułowej **SMOSARSKA**

W roli króla Zyg. Augusta **W. ZACHAREWICZ**

Jutro o godz. 4-ej pp. specjalne przedstawienie dla prasy i zaproszonych gości

## JAN FRLICZKA

WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 8-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”)

Praktyczne podarki na Święta

Wykwintna bielizna damska i męska. Trykotaże. Bluzki. Swetry. Pulowory. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuski szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.



## P.P. Kupcy Chrześcijanie!!!

Pamiętajcie, iż umiejętna reklama jest jedynym i niezawodnym środkiem dochodu.

OGŁASZAJCIE SIĘ W P.ŚMIE CHRZEŚCIJAŃSKIM!!!  
Jakim jest

# „DZIENNIK WILEŃSKI”

Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie.  
ADMINISTRACJA—Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-ej, tel. 12-44.

**Księgi i Kwintaryjusz** dla właścicieli domów  
wyd. z pol. Stow. Właśc. Nieruchomości  
I aprobowane przez Izbę Skarbową w Wilnie

**Władysław Borkowski**  
Wilno, Mickiewicza 5 tel. 372

**PUNKTUALNOŚĆ** — jest nieodzownym warunkiem do y dzisiejszej. Dokładny czas wskazuje **ZEGAREK**, kupiony lub naprawiony mistrza zegarmistrzowskiego **UMATKIEWICZA** w Wilnie, ul. ZAMKOWA 12 (vis à vis Skopówki)

Okazja! Naczynie na święta za bezcen w l. **D.H. „T. ODYŃCIEC” J. Malicka**  
Wilno, Skład hurtowy, ul. Wielka 19  
Składy detaliczne ul. Wielka 19, ul. Mickiewicza 6, tel. 4-24  
Płatery, kryształ, szkło, fajans, porcelana, naczynia, lampy, serwety ze lnu, kilimy i t. p., wyprzedzamy po znacznie niższych cenach. Wynajem naczyń. Ceny ściśle fabryczne.  
Okazja taniego kupna

**CZYTAJcie! ROZPOWSZECZNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ**

Pierwszorzędny Zakład Kuśnierski prowadzony pod osobistym kierownictwem dyplomowanego mistrza od 1922 r.  
**S. WIŚNIEWSKIEGO, WILNO, KROLEWSKA 1.**

Specjalność płaszcz karakułowe, kotikowe, dachy oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa.  
Lisy garbuję i farbuję na kolory, oraz odświeżam wszelkiego rodzaju futra.  
Wszelkie przeróbki wykonuję z fachową dokładnością.  
Specjalna przechowalnia futer.

**Już z rabatem przedświątecznym**  
Zegary, zegarki i budziki, stołowe nakrycia, sztucce. Wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca firma **W. JUREWICZ** Wilno, 1 Mickiewicza 4 (b. mistrz Pawła Bura)

## Polskie Kino **ŚWIATOWID**

Po raz pierwszy w Wilnie! Potężny dramat z życia przedwojennej Rosji

**Hotel Savoy 217**  
W roli głównej najznakomitszy aktor doby obecnej **HANS ALBERS.**  
Moskwa! Hulaszcze zyciel Miłość! Zemsta! Zorodnia! Niezasłona Para.  
Nad program atrakcje.

**MARS** Ostatnie dni **WIERNA RZEKA**  
Ostrobramska 5

Następny program: **DOLORES DEL RIO** i **DOUGLAS FAIRBANKS Jr**  
w filmie **„Oskarżona”**

**HELIOS** Ostatnie dni **Adolf DYMUSZA**  
w brawurowej komedii muzycznej **30 KARATÓW SZCZĘŚCIA**

**IDEALNE TERENY NARCIARSKIE**  
ZNAJDZIECIE WE FRANCJI!  
W Alpach, Pirenejach, Wogezach, Owernji doskonale warunki śniegowe, wszelkie urządzenia techniczne, wygodne hotele i schroniska umożliwiają w najlepszych warunkach uprawianie wszelkich sportów zimowych.  
Informacje: **Zniżki kolejowe. OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH** Warszawa, Ossolińskich 4, tel. 684-85, oraz biura podróży.

Nadeszły nowe gustowne **sweterki, suknie, szlafroczyki, bielizna**  
**W. Nowicki** WILNO 30 WIELKA  
NAJWIĘKSZY WYBÓR trykotaży i galanterii  
Ceny niskie. Rabat gwiazd-owy.

## Kronika policyjna

Tajemnicze poranienie. 26 bm., o godz. 11.30, do szpitala św. Jakuba w Wilnie przywieziono Mieczysława Krystulę ze Skajster, gm. mickuńskiej, z 5 ranami kłutymi. Stan chorego jest ciężki. Szczegóły narazie nie są znane.

## Wypadki

Samobójstwo kobiety. Katarzyna Fremiećowa (Słomianka 15), będąca w ciężkich warunkach materialnych, powiesiła się na framudze okna. — Lekarz stwierdził zgon. (h)

Spadł z dachu. Podczas naprawy dachu, spadł na bruk i odniósł ciężkie obrażenia głowy i złamanie prawej ręki 43-letni Stanisław Wasłocki (Łosiówka 17). Poszkodowanego umieszczono w szpitalu miejskim. (h)

## LICYTACJA

Urząd Wojewódzki Wileński podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 29 grudnia 1936 r. o godz. 11-iej rano przy ulicy Marii Magdaleny Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji koni i taboru koniowego (powozy, bryczki, sanie, wóz roboczy, uprzęż i t. p.).

Za Wojewodę (W. Hryhorowicz) Naczelnik Wydziału

## Ogrodnik

obeznany w dziedzinie ogrodnictwa z bardzo dobrymi świadectwami i referencjami poszukuje posady, w ogrodzie przy instytucji, uzdrowisku lub majątku. Oferty do adm. „Dz. Wil.”, tamże adres.

## Buchalter

rutynowany poszukuje pracy za b. skromne wynagrodzenie. Trocka 9, m. 16 (w bramie). 342-3

## EMERYT,

bezdzielne małżeństwo, szuka zajęcia jako pomocnik właściciela lub administratora. Znajomość uprawy roli, zamilowany hodowca, b. poważne referencje, wymagania skromne. Adres w adm. „Dz. W.”

## PRACA ZAFIAROW.

PRZEDSTAWICIELA odpowiedzialnego w Wilnie poszukuje na województwo wileńskie wydział dezynsekcyjno-desygnacyjny Spółdzielni Sanitarnej, Warszawa, Mokotowska 49.

## DZIERŻAWY

WYDZIERŻAWIĘ w dobrym punkcie, połowę lokalu sklepowego, na piśmie i w sklep. Adres w adm. „Dz. Wil.” 349-2

## PRACA POSZUKIW.

OBEJME POSADĘ administratora, rządzącego na obszar większy lub mniejszy. Praktyka 22-letnia. Posiadam dobre świadectwa i opinję. Wilno, Derewnicka 4-10. 348-2

## KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZJA! Z powodu wyjazdu, za 400 złotych sprzedam sklep spożywczy z towarem i urządzeniem. Dowiedz się w adm. „Dz. W.” 347-2

## Kupię

od zaraz maszynę do pisania w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „maszyna”. —3

## FOKSTERJERKI

szczenięta rasowe do sprzedania. Starogrodzińska 5-1 (przy ul. Beliny). 337-2

## O OBIADY dla

głodującej inteligencji gorąco prosi Instytut Caritas — Wilno, Zamkowa 8.

## Ogłaszajcie się

w „Dzienniku Wileńskim”

